



Sacrum Profanum: w kontemplacyjnym nastroju

2014-09-16

Mimo sędziwego wieku, Philip Glass nadal występuje w różnych częściach naszego globu, uświetniając swą grą wielkie wydarzenia muzyczne. Tym razem zaszczyił swą obecnością festiwal Sacrum Profanum - i wielu miłośników muzyki współczesnej doceniło ten fakt, bo Łaźnia Nowa niemal dosłownie pękała wczoraj w szwach.

Philip Glass postanowił napisać cykl etiud z dwóch powodów. Po pierwsze - aby móc grać je samemu na żywo, a po drugie - aby mieć materiał źródłowy do większych kompozycji. Z czasem okazało się jednak, że utwory te odsłoniły inne cechy muzyki słynnego kompozytora - głęboką emocjonalność i szlachetną melodyjność.

Obok samego Glassa, etiudy wykonywało wczoraj dwoje wspaniałych pianistów - Maki Namekawa i Piotr Orzechowski. Zaczął sam kompozytor. Powtarzalne motywy nie tylko nadawały transowy rytm, ale tworzyły również hipnotyczny nastrój, pełen smutku i tęsknoty. To była muzyka minimalistyczna - ale mocno nasycona autentycznymi emocjami i wyjątkowo przystępna.

Z kolei Maki Namekawa zagrała znacznie bardziej ekspresyjnie. Salę teatru wypełniły chmurne i niepokojące dźwięki. W drugiej części koncertu Namekawa zagrała z jakby większą pasją, tworząc gęstą od dźwięków atmosferę, nadającą muzyce wręcz epicki wymiar.

Piotr Orzechowski był największym zaskoczeniem wieczoru. Tym razem był jednak niezwykle skupiony, skoncentrowany i... powściągliwy. W pierwszej części wieczoru wykonał melancholijne etiudy, głęboko zanurzone w jesiennej nostalgii. Potem zagrał bardziej klasycznie, pozwalając sobie impresyjne pасаże przywołujące styl Erika Satie. Na koniec nie zabrakło jednak mocniejszych akordów, które wniosły świeżą energię na scenę.